Opłata pocztowa ryczałtem z góry uiszczona.

Nr. 6. Królewska Huta, czerwiec 1928 Rok 7.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

z dodatkiem sezonowym żurnali mód.

Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna
W Kraju . . . . 12 zł
W Ameryce . . . . 3 dol.
Nr. pojedyńczy . . . 1 zł.
Z kompl. żurnali . . . 18 zł półr.

Redakcja i Administracja:
Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca:
Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300979 Katowice.

Nowe taryfy w zawodzie krawieckim w Niemczech.

Po dłuższych i uciążliwych generalnych obradach związku pracodawców i pracobiorców, zawarto umowę w Weimarze w dniu 7. marca 1928 na grupy ;dziclone wynagrodzenia czeladzi płatne na godziny w markach niemieckich (1 mk. = zł. 2,15. przyp. Red.).

Grnpy miast	I	II	IIIa	IIIb	IVa	IV	Va	Vb	VIa	VIb	VII
Krawcy męzcy	1,15	1,09	1,05	—,97	—,90	—,87	—,82	—,78	—,74	—,70	—,67
krawcy damscy . . .	1,27	1,20	1,15	1,07	—,99	—,96	—,90	—,86	—,81	—,77	—,74
krawcowe — szwaczki .	—,95	,88	—,85	—,77	—,74	—,71	—,67	—,64	—,60	—,57	—,54

W związku z podziałem na grupy miejscowe, czeladzi pracujących od sztuki, postanowiono proporcjonalną podwyżkę płac krawcom dziennym na naprawy oraz krawcom czasowym, i krawcom w domu, z dniem 10. marca 1928 r. Umowa wchodzi w życie z dniem 11. marca 1928, jako pozostala cześć państwowej taryfy umów grup społecznych i może tylko za 4-tygodniowem wypowiedzeniem być zniesiona oraz jednotygodniowem pierwotnem zgłoszeniem.

Z tego wynika, jakie muszą być drogie tam ubrania, co u nas na złote to tam na marki przeszło 100% więcej tam zarabiają krawcy czeladnicy, inne wydatki są tam coprawda droższe jak życie i komorne, ale nie o 100 proc. najwyżej 50 proc., to jeszcze krawiec zagranicą sobie więcej może pozwolić i na kulturę wydać niż u nas.

Nowe taryfy polskie wydane przez Związek Pracodawców krawieckich w Katowicach ze spisem **wszelkich możliwych robót** zachodzących w krawiectwie i podział tychże na godziny i minuty poleca się każdemu mistrzowi zatrudniającemu czeladników nabyć.

Jest to pierwsza większa praca Związku Pracodawców w Polsce. Celem wydania tej broszury jest uniknięcie starć pomiędzy mistrzem a pracobiorcą oraz spolszczenie nazw i taka ich mnogość, że niektóry mistrz ani nie wie co za roboty w krawiectwie zachodzą i jak długo trwa dana robota, czyli trwać powinna. By uniknąć wszelkich nieporozumień z czeladzią, powinna taryfa przez obie strony być podpisana. Również przydać się może ta broszurka przy egzaminie mistrzowskim.

Cena broszurki wielkiego formatu o 16 stronach 1 zł 50 gr do nabycia **w Adm. Odzieży.**

Przymusowy Cech Krawców i Kuśnierzy w Król. Hucie obchodzi w niedzielę, dnia 1. lipca 1928 r.

50-letni Jubileusz

związany z poświęceniem sztandaru, na który mamy zaszczyt zaprosić Szanownych Kolegów=Członków [Cechu i pokrewne Związki. ZARZĄD: Ciślak Franciszek, sekretarz, Golczyk Jan, cechmistrz, Habierj Józef, skarbnik.

Program uroczystości: O godz. 9,30 zbiórka wszystkich Cechów i Związków na rynku. O godz. 10. pochód do kościoła św. Barbary na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. O godz. 11.30 pochód z kościoła na grób nieznanego żołnierza i złożenie wieńca ku uczczeniu poległych Kolegów i współbraci. O godz. 12=tej pochód z rynku na wspólny obiad do Hotelu Hrabia Reden. Koncert południowy i przywitanie. O godz. 2½ zbiórka na targowisku (koło Hali Targowej) wszystkich cechów, związków i wozów umajonych. O godz. 2¾ uroczysty pochód ulicami Krakusa, 3. Maja, Bytomską, Rynek, Jagiellońską, Wolności, Hajducką, Dąbrowskiego, Piastowską, Konopnicką i na górę Redena. O 4=tej Koncert uroczystości i wbijanie gwoździ. O 8=mej wieczorem rozpoczyna się zabawa taneczna na sali górze Redena i w Hotelu Hrabia Reden.

Uprasza się Szanownych P. P. Kolegów, Cechy i Związki o pewne i liczne przybycie i zarazem o zawiadomienie nas o liczbie mających przybyć kolegów celem zamówienia obiadów i ewentualnie noclegów.

Kiedy odbędą się wybory do Izb Rzemieślniczych?

Sprawa reorganizacji Cechów.

Oczekiwany przez całe rzemiosło z natężeniem okres wyborów do Izb Rzemieślniczych ulega ciągłym odroczeniom. Ostatnio, jak o tem już w swoim czasie donosiliśmy, władze zapowiedziały, że wybory te nie odbędą się przed miesiącem październikiem. Brak nam jednak ciągle jeszcze ścisłej daty terminu wyborów.

Zwłoka powstała znowu skutkiem trudności technicznych, jakie trzeba pokonywać przy przeprowadzeniu rejestracji rzemieślników, uprawnionych do głosowania, na terenie całego państwa, a zwłaszcza tych województw, gdzie dotychczas Izb Rzemieślniczych nię było.

Ostatnio np donosiliśmy, że rejestracja rzemieślników oraz przedsiębiorstw rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych w samej Warszawie wymagać będzie pracy około 2—3 miesięcy, że więc dopiero po tym czasie władze będą mogły w sprawie ustalenia daty wyborów warszawskich wystąpić z konkretnymi wnioskami.

Niezależnie od tego, z dniem 15. czerwca upływa ustawowy termin przeprowadzenia organizacji cechów i wniesienia do zatwierdzenia nowych statutów. Na ważną tę czynność pozostało więc niespełna dwa miesiące tak, że cechy, które dotychczas tej reorganizacji nie dokonały, powinny się śpieszyć, gdyż w przeciwnym razie zostaną z dniem 15. czerwca automatycznie rozwiązane a majątek ich przelany na cele ogólne.

W sprawie kalkulacji kosztów handlowych.

Redakcja otrzymuje często listy z zapytaniem, ile brać za robotę ubrania lub palta.

Podstawą do obliczania ile brać za garnitur, powinny w naszym zawodzie być ceny, jakie płacimy czeladnikom, doliczając jeszcze raz tyle czyli 100 proc. dodatki i materjał osobno się dolicza.

Naprzykład: czeladnik otrzymuje dziś w średnich miastach od marynarki 28 zł, od spodni 9, od kamizelki 8 zł razem 45 zł. Mistrz za krój, przymiarki, zmudę przy sprzedaży i odpowiedzialność za pasowanie musi mieć przynajmniej połowę tego, co otrzymuje czeladnik, czyli 22 zł 50 gr, na ubraniu, 50 proc., od roboty czeladnika wychodzą w naszym zawodzie koszta handlowe, o których się zwykle zapomina, zwłaszcza młodzi krawcy. I to jest właśnie ich zgubą jeżeli kosztów handlowych nie liczą to się nigdy nie dorobią i zostaną zawsze robotnikami a nie mistrzami. Mimo nawału roboty i 14-godzinnego dnia pracy, (bo tyle samodzielny krawiec na Śląsku pracuje), pozostaną po kilkunastu latach na tym samem szczeblu co przy założeniu.

Dla tego w interesie tych młodych krawców i nowych czytelników Odzieży powtarzamy to, co już niejednokrotnie pisaliśmy o kosztach handlowych z czego się te składają i które żadnego krawca nię miną (patrz luty 27-my rok).

Do kosztów handlowych zaliczamy w pierwszym rzędzie gotówkę włożoną w interes krawiecki na sprawienie urządzenia, pracowni i kantoru przyjęć, która to gotówka jako od prywatnego złożona w banku procenty by przyniosła, a tak jako samodzielny rzemieślnik to nam procenty giną.

Dalej utrzymanie pracowni i pokoju przyjęć, komorne od tych lokali lub sklepu, światło, opał, podatek przemysłowy, żurnale, podróże w sprawie interesu, portorja, składki do kasy chorych za uczni i czeladź, ubezpieczenie społeczne, na inwalidztwo i bezrobotnych, urlopy, straty powstałe przez niezapłacenie odbiorcy, uzupełnienie narzędzi i maszyn, poprawki ubrań itp. nieprzewidziane koszta. Gdy się te dokładnie zliczy to się każdy przekona że przynajmniej połowę czyli 50 proc. od roboty czeladnika uczynią. To już związek Cechów i związek pracodawców krawieckich dawno uznali i do liczenia swym członkom polecili. To też jednostki obrotne wpośród naszego zawodu o kosztach handlowych nie zapomniały, mogą dziś zatrudniać 16—20 ludzi, niektórzy z nich mają auta, jeden nawet na wsi mieszka, zatrudnia 16 ludzi, ma auto, utrzymuje szofera, robotę ma przeważnie z okolicznych miast, jednych gości do przymiarki zwozi autem, a drugich odwiedza. To się nazywa interes krawiecki. ale takich mamy tak mało, że w niektórem województwie zaledwie kilku.

Tak liczą postępowi krawcy, krawcy-kupcy i ci mogą mieć nadzieję, że z czasem się czegoś dorobią.

Jeszcze jedna uwaga: **nigdy nie liczyć cen według konkurencji,** bo jeżeli się znajdzie brudna konkurencja co chce nas ubić i liczy tanio i za bezcen, to trzeba wpierw stwierdzić jakiemi środkami ona rozporządza,

czy legalnemi, bo jeżeli nielegalnemi to na to jest obrona prawna. Gdy konkurencja ma mniejsze koszta handlowe, że pracuje tylko z własnemi dziećmi lub uczniami sierotami, których wyzyskuje i za nadgodziny im nie płaci lub podobnych nieprawych rzeczy używa, podatku i opłat społecznych nie płaci, to można się odwołać do władz i na zebraniu Cechu poruszyć.

Takie brudne rzeczy nie powinny mieć miejsca u krawca postępowego i czytelnika Odzieży.

Doświadczony.

Sprzedaż na raty i jej skutki.

Jakie skutki pociąga za sobą dawanie towaru ubrań na raty już niejednokrotnie o tem pisaliśmy w Odzieży.

Obecne zubożenie ludności w zasoby pieniężne tem więcej sprzedaż na raty rozpowszechniła. Taki stan rzeczy widzimy nietylko u nas w Polsce ale i zagranicą, nawet w Ameryce, o czem świadczy artykuł w gazecie „Effany Magazine". Towar lub jakiś wyrób tak długo **nie jest** sprzedany, dopóki nie jest zapłacony. Jak wielu kupców i rzemieślników o tem fakcie zapominają? Sprzedają mężczyźnie auto, który nie jest w stanie zapłacić, taka transakcja nie jest interesem lecz stratą. Gdy zapłaci połowę, to jest towar dopiero 50 proc. zapłacony czyli na pół sprzedany. Koniec pieśni też strata.

W dzisiejszych czasach wielkiego rozmnożonego kredytu, gdy naprzykład urządzenie domowe (meble) wartości 100 funtów sterlingów za wpłatą 7 sterlingów otrzymać można, reszta należności spłaca się w ratach. Tu właśnie musimy sobie wziąść za zasadę starą prawdę kupiecką: tak długo towar nie jest sprzedany, dopóki nie jest zapłacony. Ameryka obecnie zapomina o tej zasadzie. Tam jest sprzedaż ratalna, w niektórych wypadkach do ostatka nadęta. Tam kupuje każdy więcej, aniżeli posiada lub jest w stanie zarobić (to samo co u nas zaobserwować można). Mężczyzna co ma 2 funty może auto kupić, kobieta co ma 4 szillingi Czyszczyniec-Voksum, każdy co ma przeszło 10 szylingów może otrzymać towaru za 10 funtów. Zaznaczamy przytem, że 10 funtów angielskich równa się naszym 430 zł, a 1 szilling 2 zł 15 gr.

Tego rodzaju sprzedaż nie jest interesem, to jest tylko muzyką przyszłości. Konsekwencja z tego, czy to się opłaca czy nie można mówić dopiero gdy wszystkie raty są zapłacone.

Wspomniani przemysłowcy muszą 3—4 lat czekać, by móc wiedzieć czy osiągnęli jaki zarobek na czysto czy nie. W meblach — maszynach tak źle nie jest, bo jeżeli gość nie może płacić, to mu kupiec bierze z powrotem, a raty wpłacone policzy za używanie i są stratą dla kupującego.

Ale w krawiectwie to jak ma tylko jedno ubranie na święto to mu wziąść z powrotem nie można i tu traci krawiec, jeżeli nie ma innego zabezpieczenia. Tu można użyć nasze polskie przysłowie, że lepiej 1 wróbel w kieszeni niż 10 na dachu.

Jako doświadczony w tej sprawie dawania na kredyt przed wojną to za 15 lat snmodzielności miałem w książkach co mi goście zalegali 15 tysięcy mk. czyli cały dorobek to na złote dzisiejsze jest około 40 tysięcy złotych, których już nie widziałem. Tylko to widziałem jak za mą mozolną pracę 16 do 18 godzin dziennie 400 klientów przyodziałem gratis.

Kto chce ludzi przyodziać darmo to niech daje nadal na raty. Ja zaś ostrzegam dawania na raty, tylko trzeba też sam mieć taki i nieograniczony kredyt, a dziś o takowy ciężko zwłaszcza takiemu co nie ma domu; przed wojną to do 9 miesięcy hurtownicy kredytowali, a w niektórych wypadkach i 1 rok.

Po drugie z tego względu też ostrzegam, że nie znam krawca któryby się przez dawanię na raty czegoś dorobił, lecz znam wielu co na kredyt nie dawali, po wojnie gdy kredytu nie było i ze swej materji ubrania szyli i więcej czeladników zatrudniali, to w ciągu 3 do lat tyle zarobili, że sobie domy pokupili W jednem mieście nawet to na 120 krawców 18-tu posiada 25 kamienic, czyli niektórzy po dwie.

Co to byli za krawcy — nie wszyscy pierwszorzędni, lecz tylko mieli dużo roboty i ze swej materji i li tylko za gotówkę sprzedawali, według zdrowej kalkulacji, o jakiej na osobnem miejscu piszemy, to się dorabiali.

O stałe ceny w krawiectwie.

Temat ten omawiamy dość często na zebraniach zakończony nieraz z entjuzjazmem i jednogłośną uchwałą, że krawcy muszą się trzymać, że winni się łączyć, przeprowadzić stałe ceny itd. — są znaną i starą piosenką, znaną wszystkim aż nazbyt dobrze. A jednak zestarzałem się prawie, a poprawy nie doczekałem się. Jak to często uchwalono cenniki minimalne, oraz kary na tych, co się z pod uchwał wyłamywali, a wszystko jednak dotąd bez skutku. Do dziś stałych cen u mistrzów za pracę niema, a przecież mają bardzo dobry przykład na czeladzi. Tam są stałe ceny uchwalone, rewidowane, podwyższane — ale są one trwałe do pewnego czasu przynajmniej.

Mistrz płaci te ceny, gdyż do nich się zobowiązał a powtóre za cenami temi jest silnie zorganizowana jedność czeladzi. Prawda, że koledzy są rozdwojeni. czy nawet rozćwiartkowani na rozmaite, że tak powiem kategorje, lecz mimo to, należałoby chociaż w przybliżeniu trzymać się cen normalnych. Nie jest to rzeczą łatwą, lecz możliwą, mianowicie u kolegów, którzy mają klientelę mniejwięcej jednolitą, a jednak mimo ustalonych cenników, krawcy ich nie dotrzymują. Różnice są nieraz tak wielkie, że trudno znaleść powód, dlaczego rozbieżność w cenie, a mianowicie odchylenie od cennika jest tak wielkie? Byłem czasu swego obecnym przy załatwianiu pewnego interesu. Znajomy mój przyniósł do kolegi towar z wszelkiemi dodatkami i zapytał o cenę. Kolega odszukał cennik i przedłożył go klientowi, który śmiejąc się oświadczył: „Panie, idę właśnie od kolegi pańskiego NN. i ten mi też

cennik przedłożył, ale chciał zrobić zł 20.— taniej, od tegoż cennika. No, jeżeli pan chce tyle, ile jest w cenniku to ubrania nie każę zrobić". Krawiec nie próbował przekonywać klienta tylko z pewnem niesmakiem wyrzekł: „No to co może p. NN., to ja też mogę" — i zamówienie przyjął o zł 20— taniej, aniżeli wskazywał cennik.

Wyszedłem od kolegi razem z tymże klientem, który zaczął się śmiać i odezwał się, do mnie w te słowa: „Oj, wy krawcy, jak tak się trzymacie, to was zjedzą inni. Ja wcale u żadnego NN. nie byłem — tylko chciałem krawca nabrać, no i krawiec wpadł". To chyba bardzo wymowne, lecz wcale nie pocieszające.

Koledzy! Biją Was wszyscy, ale jeżeli sami się bijecie, no to trudno wam radzić. A jednak trzeba mieć charakter stały i wytrwały, dać dobrą pracę a żądać za nią odpowiedniej zapłaty. Obawa przed utratą klienta, zazdrość, brak stałości, szkodzą nam bardzo. Unikajcie zatem błędów tych, a lepiej wieść Wam się będzie.

Materjały włókniste zwierzęce.

1. Wełna.

Wełna jest to cienki, miękki, mniej lub więcej karbikowaty, wakowaty, złożony ze zrogowaciałych komórek utwór, pokrywający by ciało niektórych zwierząt ssących.

Utwór ten nosi nazwę włosa i bierze swój początek w skórze, gdzie umieszczony jest w torebce włosowej, wypełnionej nabłonkiem. Najgłębsza rozszerzona część włosa nazywa się cebulką włosową i jest utwierdzona na brodawce włosowej. Włos wyrwany z cebulką, o ile brodawka została nie naruszoną, odrasta ponownie. Brodawka posiada naczynia krwionośne i właściwą macierzą włosa; tu wytwarzają się ciągle nowe komórki. Po obu stronach włosa, pod naskórkiem, umieszczone są gruczoły tłuszczowe, natłuszczające powierzchnię włosa przez co ułatwiają mu przedostanie się przez naskórek.

Przecięcie włosa pod mikroskopem uwydatnia 3 warstwy, a mianowicie: naskórek, skórę i rdzeń. Rdzeń we włosach niektórych zwierząt, jak np. u owcy zanika częściowo lub zupełnie i temu to zanikowi włosy takie zawdzięczają swą miękkość. W pojęciu technicznem przez wełnę rozumiemy przedewszystkiem włos owczy oraz niektórych gatunków kóz i zwierząt z rodziny wielbłądowatych.

Owca zwierzę rodzaju ssących, rzędu przeżuwających, rodziny pochworogich, hoduje się dzisiaj głównie w Australji Południowej, Ameryce oraz wielu krajach Europy. Dawniej Hiszpanja i Anglja były krajami przodującymi w produkcji wełny owczej. Zwłaszcza Hiszpanja dostarczała pięknej, miękkiej i sprzężystej wełny z owiec hodowanych na północnych stokach górskich. Owcę te na czas zimy przepędzano w równiny południowe i podobno wędrówkom tym, zmianie klimatu oraz pokarmu zawdzięczają one swą tak wysoce cenioną wełnę. Owce hiszpańskie znane są pod nazwą „merynosów" („Meryno") a wełna, od nich pochodząca, nosi nazwę merynosowej.

Również w Anglji oddawna hodowano owce w celu otrzymania wełny. Hodowla ta rozwinęła się szczególnie w Szkocji w okolicach pasma wzgórz Cheriot-Hill skąd pochodzi i nazwa wełny szewiotowej. W przeciwieństwie do merynosowej jest wełna szewiotowa znacznie grubsza, dłuższa i mniej sprężysta. Z krajów zamorskich produkujących wełnę, pierwsze miejsce zajmuje Australja. Zaczątki hodowli owiec datują się tam od roku 1788, kiedy to zrobiono pierwszą próbę sprowadzenia do Australji owiec pochodzenia hiszpańskiego z Afryki południowej. Stosunki klimatyczne Australji okazały się nader korzystne dla hodowli zwierząt tych, co zachęciło do sprowadzenia w r. 1793 większej ilości owiec tym razem wprost z Hiszpanji.

Dalszy rozwój hodowli odbywał się już w bardzo szybkim tempie tak, iż w krótce doszła ona do olbrzimich rozmiarów. Dzisiejsza produkcja wełny australijskiej składa się w 2/3 z wełny merynosowej i w 1/3 z wełny Crossbred, otrzymanej z owiec, pochodzących z krzyżowania ras australijskich z hiszpańskiemi. Wełna Crossbred zajmuje stanowisko pośrednie między merynosową i szewiotową; jest ona krótsza i cieńsza od szewiotowej, a dłuższa i grubsza od marynosowej.

Drugim z rzędu producentem wełny jest południowa Ameryka z państwami Urugwaj i Argentuną na czele. Około r. 1820 sprowadzono do Bnenos-Aires pierwsze owce hiszpańskie; klimat i warunki gospodarcze południowo-amerykańskie okazały się dla hodowli owiec równie korzystne jak i w Austraji i dzięki temu w krótkim czasie rozrosła się ona ogromnie, tak, że liczba owiec wynosiła tam w 1908 r. około 90 miljonów t. j. prawie tyle co w Australji. W ostatnim jednak czasie wytwórczość wełny obniżyła się znacznie, skutkiem zwiększenia się hodowli specjalnie na rzeź; 2/6 produkcji południowo-amerykańskiej stanowi wełna merynosa, pozostałe 3/5 — Crossbred. W północnej Ameryce hodują owce na szeroką skalę jedynie w stanach: Montarze, Wyomig, Nowy Męksyk.

Obok Australji i Ameryki Południowej następne miejsce w produkcji wełny należy się bezprzecznie Południowej Afryce, a mianowicie prowincjom: Kaplanel, Transwaal, Orange-Bierver; liczono tam w 1908 r. 28 miljonów owiec. W Europie większą ilość wełny dają Anglja, Hiszpanja, Francja, Węgry, Rosja, Niemcy, Polska i kraje Bałkańskie; są to po większej części wełny cieńsze (oprócz angielskiej), zbliżone w gatunku do merynosowych, a powstałe przez krzyżowanie owiec miejscowych z merynosami. Należy zauważyć, że hodowla owiec w Europie naogół spada wskutek zagarniania coraz większych przestrzeni pod uprawę zbóż.

Liczbę owiec oraz roczną produkcę wełny w poszczególnych krajach i częściach świata znajdujemy w poniższej tablicy. (Według: Die Textilindustrie Deutschlands im Welthandel 1891. Pojedeńcza owca daje około 1—1$_1/^2$ kg. czystej wełny.

Budowa i skład chemiczny włosa.

Jak to już wyżej zaznaczyliśmy, rozumiemy pod wełną w handlu i technice owłosienie owcze, kozie i niektórych zwierząt z rodziny wielbłądowatych. Skład chemiczny włosa wszystkich tych zwierząt nie różni się na ogół od takiegoż składu rogu i przedstawia się jak następuje:

Węgla 50%, tlenu 22%, siarki 3.5%, wodoru 7%, azotu 17.5%, = 100%.

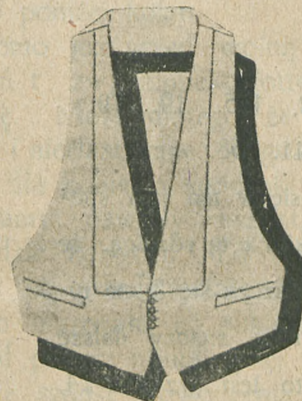
Skład ten dla wszystkich gatunków wełny jest prawie stałym za wyjątkiem małych wahań co do zawartości siarki. Pozatym w stanie surowym zawiera wełna jeszcze pewne ilości wody, tłuszczu, potu i innych zanieczyszczeń pochodzenia roślinnego bądź mineralnego zmieszanych zwykle z potem.

Pod mikroskopem przedstawia się włos jako walcowaty utwór, składający się z szeregu podłużonych komórek, zachodzących jedna w drugą w włosie, jak już powiedzieliśmy, rozróżnić można 3 warstwy: naskórek, skórkę i rdzeń. Naskórek utworzony jest z nieprawidłowych łusek, okalających skórkę i zachodzących dachówkowato na siebie. Łuski te w wierzchołkach

Dalszy ciąg na str. 9.

Nowe modne kamizelki.





Jak z powyższych wzorów wynika i kamizelki doznały zmiany nie tylko w fasonie klap ale i wąskiem ramieniu. Wąskie ramię u kamizelek ma tę dobrą stronę, że w przodzie kamizelka nie odstaje choć w siedzącej postawie, czego u szerokich ramion bez wielkiego tresowania tychże, lub przymiarki, było niemożliwem osięgnąć. Przez wąskie ramię u kamizelek oszczędzi się też materjału. Wielu ezytelników jak wiemy z korespondencji ma dużo kłopotu z kamizelką, bo tej nigdy do przymiarki nie robi, marynarka pasuje i spodnie, a kamizelka zwykie w przodzie odstajała. By tego na przyszłość uniknąć radzę tak krajać jak powyższe wzory i klientom gdy nam zarzucą że brak ramienia, dobrze wytłómaczyć dla czego to jest. i że zagranicą w Francji, w Anglji i Niemczech już dawno takie wązkie ramiona kroją, i to jest korzyścią i dla gościa, że ma za 10 pasowną kamizelkę i w siedzącej postawie dobrze leży. S.

Spodnie normalne w paski.

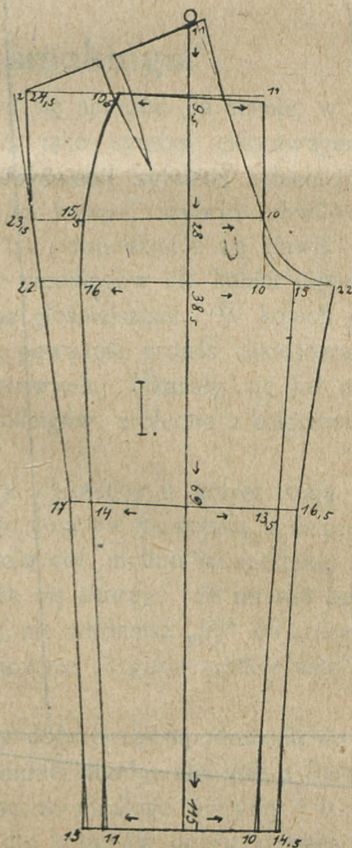
Miara: Po boku 105. krok 78, obj. pasu 86, obj. siedzenia 100, w kolanie 56, w dole 46 cm.

Dzisiejsza moda przepisuje spodnie szerokie, dlatego po przypuszczeniu 1 cm na szwy z każdej strony, nie potrzeba tresury.

Odrobienie takich spodni jest łatwe, bo po wyciągnięciu szwa krzyżowego reszta szwów zeszywa się gładko, bez wyciągania. Przednią nogawicę złożyć tak, że od A do 6 musi być 3 cm, a tylną na pół to się zgadzać będzie.

Krój tych spodni rozpoczyna się od środkowej linji podstawowej (patrz wzór) w każdą stronę podane na rys. miary przenieść zwykłem centimetrem na papier a otrzymamy spodnie normalne krajane po nitce.

J. L.



Ubranie dla motocyklistów.



W dzisiejszym czasie pośpiechu zawód motocyklistów eoraz więeej się rozszerza, i częścią krawcy takie zamówienia otrzymują. Nie wszyscy są atoli w stanie takie ubranie prawidłowo wykonać i by było luźne, a pomimo to pasowne.

Krój i opis takiego ubrania podamy w przyszłym numerze Odzieży, na co już dziś zwracamy uwagę.



Krój płaszcza damskiego

stosowny na otyłe osoby.

Miara: 28. 42. 115. 19. 79. 51. 41. 58.

Rysunek ustawia się w ten sam sposób jak przy męskim z tą różnicą, że w kącie u plec spuszcza się 3 cm niżej i od tego znaku znaczy dalsze miary długości, to jest grzbietu 24, stanu 42 i długości 115.

$^1/_3$ od grzbietu jest ramię czyli 8 cm.

Następnie znaczy się szerokość plec 19 i czubka $^1/_3 = 6^3/_4$ cm.

Przy flance plec wchodzę 3 cm w pachę, które się od przodka odlicza.

Pacha jest $^1/_4 + 1$ cm szeroka.

Czubek przodu jest od flanki plec o miarę plec czyli 19 cm i wgórę $^1/_4$ ale od całej objętości + 1 cm.

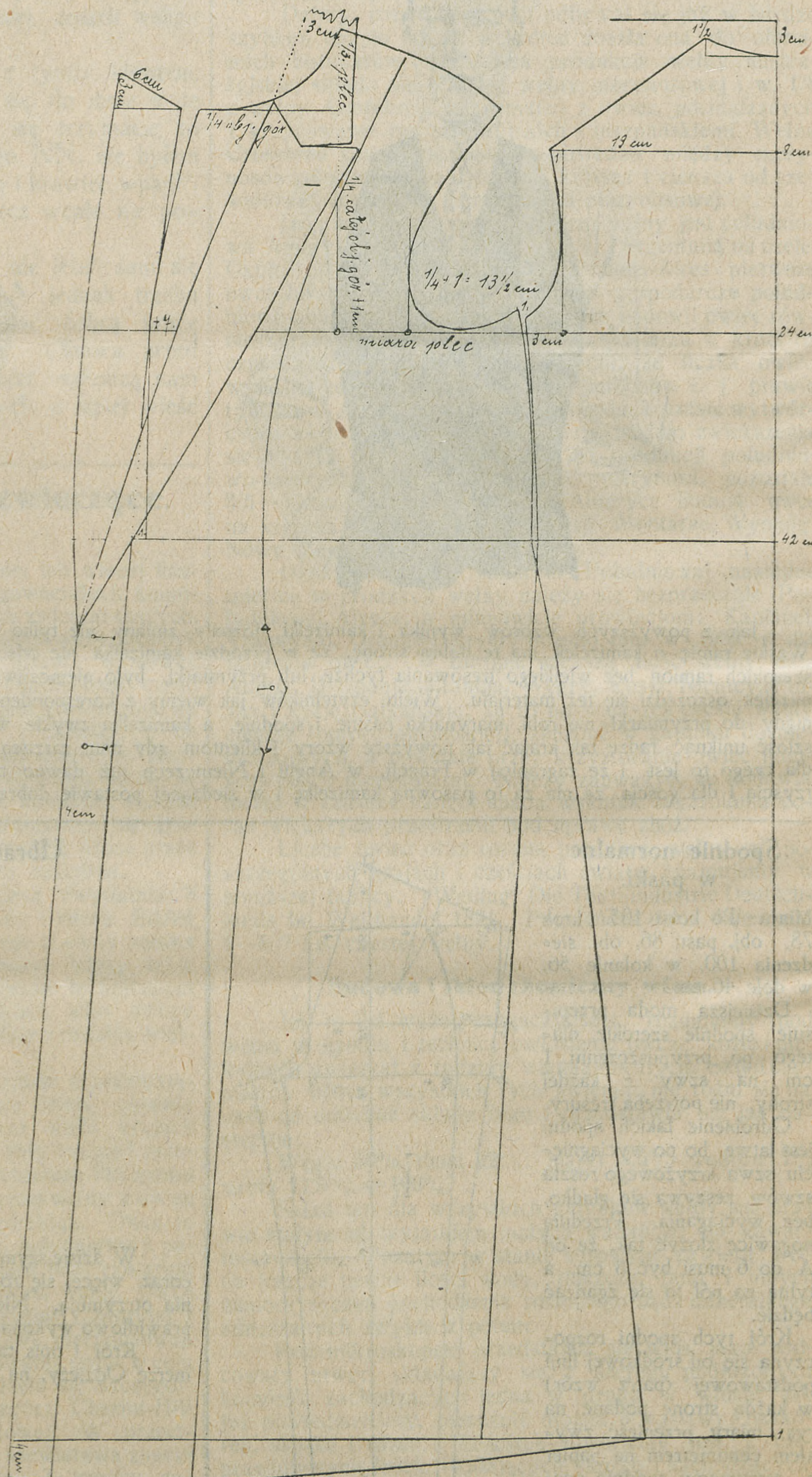
Szerokość przodu i plec razem jest miara objętości + 7 cm na wzdęcie i podkłady.

Rabaty są do jednorzędnego płaszcza 6 cm szerokie, do dwurzędnego o 3 cm szersze.

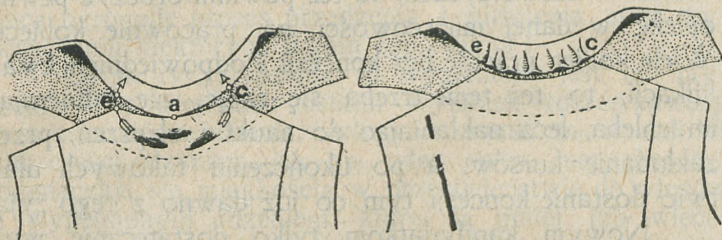
Przekrój przodka od ramienia ku dołu ma tę dobrą stronę, że kieszenie mogą być w szwie skryte i otyłą osobę czynią przez ten szew więcej smuklejszą.

Resztę linji i kontur wykończa się według wzoru.

Odzież.



Poprawki.



Gdy pod kołnierzem w plecach tworzą czyli rzucają się fałdy jak to widzimy na obrazku 1=szym, to błąd ten pochodzi od niewłaściwego zaprasowania kołnierza. Kołnierz źle zaprasowany, za okrągło, jak nam rycina przedstawia, to przy e i c gdy się przyszyje, punkt A ciśnie za wiele na środek plec i tworzą poprzeczne fałdy podobnedo podkowy. Błąd ten naprawia się w ten sposób, że kołnierz jeżeli jest już wszyty trzeba go wypruć i zaprasować w ten spo= sób jak nam rycina druga przedstawia.



Pani w smokingu.

Smoking kobiecy pojawił się naprzód na scenie, w re= wji, w operetce, w kabarecie, jako symbol ekstrawagancji mody doprawadzającej umężczyżnienie sylwetki kobieciej do absurdu. Zdawało się, że to kaprys, wybryk chwilowy, który równie szybko minie, jak niespodzianie się zjawił. A tymczasem pogłoski o modzie smokingów dla kobiet nietylko nie milkną, ale stają się coraz głośniejszemi. W kołach pa= ryskich krawców omawia się poważnie projekt zastosowania smokingów do tcalet wieczorowych. Ukazały się już mo= dele takich wieczorowych smokingów, zrobione z kolorowych materyj.

Zważywszy, że fryzury chłopięce u kobiet stają się coraz gładszemi, strzyże się je zupełnie po męsku, a że przy= tem spodnie szerokością swoją coś mocno na spódnicę za= krawać zaczynają, więc może się zdarzyć, że na sali balo= wej, w teatrze lub na dancingu, nie odróżnisz „jej“ od „niego“.

Zamieszczamy trzy najnowsze paryskie modele smokin= gowe.

Nasze panie nie okazały dotychczas upodobania do tej już zdecydowanie umężczyźnionej mody, ale jeśli z Paryża przyjdzie nakaz kategoryczny, to niedługo ujrzymy i u nas „robe=smoking“, a będzie to dla krawców dobry zarobek.

Pani w spodniach.

Sensacja mody jutrzejszej.

Paryż od szeregu dni przeżywa nową sensaeję w dziedzinie mody. Chodzi tu mianowicie o to, że kilka czołowych firm krawieckich paryskich zademon= strowało modele sukien, które właściwie nie są suk= niami, bo uzupełnienia ich stanowią zgrabne spodenki, sięgające nieco poniżej kolan.

Jak wiadomo już przed wojną próbowano lan= sować dla pań t zw. juppe=culotte'y, które jednak nie przyjęły się. Może dlatego, że były zbyt szero= kie, niezgrabne i nieelastyczne. Ogólnie przyjęto spor= towe spodnie dla kobiet i spodenki ulubionego stroju porannego pyjamy, oswoiły wszystkich z problemem spodni w modzie kobiecej. To też obecnie te spo= denki, tak jak się przedstawiają szykowne, zrobione z tego samego materjału co sukienka i zabezpiecza= jąc kobietę od pokazywania gołej nogi przy siada= niu, mają duże szanse powodzenia. Spodenek tych nie widzi się wcale pod krótką, rozciętą spódniczka, kiedy kobieta stoi lub idzie spokojnie, dopiero kiedy siada, spódniczka rozchyla się i ukazuje spodenki, wykonane tym mniej więcej krojem, jak spodnie ka= walerów XVIII stulecia przy ubraniach galowych.

W przeciwienstwie do dawnych juppe=eulotte, nowa ta kreacja mody zwie sie robe=culotte.

Jedna z wybitnych firm krawieckich paryskich model swój takiej sukenki spodenkowej nazwała „oda= liską“. Podobno nowa moda znajduje szybko roz= powszechnienie wśród Amerykanek. Paryżanki na razie jeszcze się wahają, przyczem jednym z powo= dów wahania jest zapewne wysoka cena tych mo= deli. Paryżanki, ze względu na stan waluty francu= skiej, muszą oszczędzać.

Sukienka ze spodenkami oznacza tryumf przy= zwoitości w modzie. Obecnie bowiem kobieta, idąc po schodach, wskakując do tramwaju lub wstępując na stopnie wogonu kolejowego, nie potrzebuje się oba= wiać niedyskrytnych spojrzeń. Dotychczas krótkie, wąskie spódniczki, podnoszące się przy każdym kroku, narażały kobietę ciągle na niemiłą, niedyskretną ob= serwację.

My, jak wiadomo, lubimy się zawsze spóźniać z modą o sezon lub dwa, więc pojawienia się sukie= nek spodenkowych u nas należy oczekiwać chyba do= piero za rok.

Kobiece ubranie pod kontrolą państwową.

Propozycja stworzenia akademji mody w Paryzu.

W obecnych czasach więcej niż kiedykolwiek dawniej zwraca się uwagę na kobiece ubrania. Ka= żdy chciałby wtrącić jakie słówko w tej kwestji. Le= karze ogłaszają uczone rozprawy na temat, czy ta czy inna częśś ubrania jest higjeniczną, albo też nie. O wartościach zdrowotnych tej albo innej materji, o wpływie amerykańskich czy też francuskich obcasów na stos pacierzowy i nogi. Sfery duchowne wypo=

wiadają się w kwestji ujemnego wpływu na moralność, wywieranego przez suknie bez rękawów, głębokie dekolty, krótkie spódnice i cieliste, jedwabne pończochy. W końcu rząd zapragnął się zająć temi rzeczami.

We Francji powstał projekt stworzenia państwowej akademji mody, która ma wypracowywać przepisy, co kobiety powinny nosić, jak się im ubierać wolno i może nawet jak się ubierać muszą. Nowa ta akademja mająca nosić nazwę „Academie Française" des Arts de la Parure", ma być szóstym wydziałem przy „Institut de France". Nowa akademja ma liczyć 40 członków, mężczyzn i kobiet po raz pierwszy mianowanych na mocy ministerjalnego dekretu.

W przyszłości na wypadek ustąpienia lub śmierci jednego z członków, luka ma być uzupełnianą w drodze wyborów. Kandydatami na członków tej akademji mają być znani malarze, rzeźbiarze, wybitni krawcy damscy, artystki sceniczne znane ze swej elegancji i dobrego smaku oraz wytwornie ubierające się kobiety z towarzystwa. Wspólne orzyczenie tych wszystkich osobistości miałoby być miarodajnem dla długości lub krótkości spódnicy, dla kwestji noszenia rękawów i głębokości dekoltu. Członkowie i członkinie akademji mają również rozstrzygać w kwestjach obuwia, pończoch i wogóle wszelkich szczegółów damskiej garderoby.

Co jednak na to powiedzą kobiety? Czy zechcą się istotnie poddać dyktaturze panów i pań z akademji? Jest to rzeczą więcej aniżeli wątpliwą,

Popierajmy szkoły zawodowe.

Jedynie tylko szkoły mogą dać kulturę rzemiosłu. Szkoły dają nam młodzież karną i inteligentną, która swój zawód i wykszsałcenie fachowe, zajmuje należycie, mając aspiracje, będą dążyć do wszelkich ulepszeń technicznych i wymogów kultury europejskiej.

Przez wykształcenie naukowe, łatwość porozumi=nia się z zagranicą ułatwia szybkie wiadomości o modzie i jej zmianach, których to braki teraz się bardzo odczuwa.

Aby szkołem dać możność wykształcenia musimy dać pomoc przez przyjmowanie uczenic po ukończeniu szkół, do warsztatów, a nawet aby się uczenice nie tułały każda w innym warsztacie mniej lub więcej odpowiednim (albo wogóle bez zajęcia) powinno się stwarzać pracowanie, na poziomie pierwszorzędnej firmy, i tam aby po ukończeniu szkoły musiały odbyć praktykę i dopiero uznane za odpowiednio wykształcone miały możność zajmowania stanowisk, jako kierowniczki w magazynach, w szkołach, lub otwieraniu własnych pracowni.

To tylko da przemysłowi możność do rozwoju. Mamy dowód, że kobiety mniej dbają o swój zawód jak mężczyźni. Czynione wysiłki, jak np. pismo zawodowe, które zaczęło wychodzić pod tytułem „Zdolna krawcowa", nie utrzymało się z braku prenumeratorek.

Jednakowoż panowie, przeważnie stoją na czele cechów i stowarzyszeń, to też powinni otoczyć pewną opiekę w danej miejscowości na pracownie kobiece. Wiele kobiet pracuje bez koncesji i odpowiednich kwalifikacji, to też temi trzeba się zająć, nie odbierając im chleba, lecz nakłaniając do nauki i ulepszeń, przez zakładanie kursów, a po ukończeniu takowych ułatwić dostanie koncesji tym co już dawno z tego żyją.

Nowym kandydatkom tylko dostatecznie wykształconym pozwalać na stworzenie własnych warsztatów i otrzymywanie posad.

R. Bobrowska.

Kto i ile płacić powinien na ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Wobec mylnych informacji, dotyczących zarówno podziału na grupy zarobkowe, jak i wymiaru składek w związku z wejściem w życie ubezpieczeń pracownikow umysłowych, min. pracy i opieki społ. wyjaśnia, że składka wymierzana jest od „wynagrodzenia podstawowego" pracownika, przyczem:

Jeżeli pracownik nie pobiera żadnego wynagrodzenia w gotówce lub wynagrodzenia do 60 złotych włącznie, albo tylko utrzymanie, pracodawca opłaca sam składkę w całości z własnych funduszów;

jeżeli wynagrodzenie wynosi ponad 60 zł do 400 zł dwie piąte płaci ubezpieczony, trzy piąte pracodawca;

Przy wynagrodzeniu ponad 400 zł do 800 zł włącznie pracodawca i pracownik płacą składkę po połowie,

wreszcie przy uposażeniu ponad 800 zł trzy piąte składki opłaca pracownik. dwie piąte pracodawca.

Sposób obliczania składek wyjaśnia poniższa tabelka:

Przy wynagrodzeniu	pracodawca	pracownik
do 60 zł miesięcznie	6.00	—.—
od 60 zł do 89 zł	3.60	2.40
od 90 zł do 119 zł	5.40	3.60
od 120 zł do 149 zł	7.20	4.80
od 150 zł do 179 zł	9.00	6.00
od 180 zł do 219 zł	10.80	7.20
od 220 zł do 259 zł	13.20	8.80
od 260 zł do 299 zł	15.60	10.40
od 300 zł do 359 zł	18.00	12.00
od 360 zł do włącz. 400 zł	21.60	14.40
ponad 400 zł a poniżej 420 zł	18.00	18.00
od 420 zł do 479 zł	21.00	21,00
od 480 zł do 559 zł	24.00	24 00
od 560 zł do 639 zł	28.00	28.00
od 640 zł do 719 zł	31.20	31 20
od 720 zł do 800 zł włącz.	34.40	34 40
ponad 800 zł	27.50	41.30

swych pochylają się nieco na zewnątrz, przez co wytwarzają powierzchnię włosa niezupełnie gładką, ułatwiającą ogromnie proces przędzenia i pilśnienia przy wykończaniu niektórych tkanin (np. sukna.)

Co się tyczy rdzenia, to wypełniony jest on płynem lub powietrzem; ostatni wypadek rozrównawczy jest z zanikiem rdzenia. włosy, z zanikłym w całości lub części rdzeniem, jak np. włos owcy merynosowej, odznaczają się miękkością w przeciwieństwie do włosów i wypełnionym rdzeniem, które są mniej lub więcej sztywne.

Własności wełny.

Wełna owcza zajmuje w dziale przędziwa zwierzęcego stanowisko naczelne, podobnie jak bawełna w dziale przędziwa roślinnego. Z tego względu, mówiąc o własnościach wełny, będziemy mieli na widoku własności wełny owczej; weźmiemy pod uwagę najważniesze.

1) K O L O R. Naturalny kolor wełny jest biały. Wełny o odmiennych zabarwieniach jak naprzykład bronzowem, brunatnym, a nawet zupełnie czarnem, zdarzają się stosunkowo rzadziej, w ilościach nieznacznych; wszelkie zabarwienie odmienne od białego zmniejsza wartość wełny, ponieważ krępuje następnie w nadaniu dowolnego koloru.

2) K A R B I K O W A T O Ś Ć. Pod tą cechą rozumiemy własność włosa owczego układania się w karbiki. Liczba karbików waha się od 10 do 35 na 1 cal angielski (2.54 cm.). Wogóle im wełna jest cieńsza, tem liczba karbików, przypadających na jednostkę długości, jest większa.

3) C I E N K O Ś Ć. Przez cienkość rozumiemy wielkość średnicy włosc. Srednica ta waha się między 12—96 mikronami (1 mikron — 0,001 mm.). Jak to już wyżej wzmiankowaliśmy, cienkość wełny znajduje się w ścisłem związku z liczbą karbików na jednostkę długości. Obie ostatnie cechy służą jako podstawa klasyfikacji wełny w handlu według następujących gatunków Wełna bardzo cienka (superelecta), doborowa (electa), cienka (prima), cienka II (secunda), cienka III (terta), cienka IV (quarta). Przecięcie poprueczne włosa owczego jest okrągłowe.

4) D Ł U G O Ś Ć. Pod długośoią wełny rozumiemy nie długość oddzielnych włosków, lecz długość całych stóżków t. j. kłaczków, w jakie się układają na owcy przyległe włoski. Długość ta waha się od 4-100 mm. i jest, obok cienkości włosa, drugą ważną cechą wełny.

Należy przytem zauważyć, że długość wełny jest w stosunku odwrotnem do jej cienkości. Cienkie silnie karbikowate wełny są krótsze od grubszych i gładkich. Pierwsze poszukiwane są szczególniej w sukiennictwie do wyrobu tkanin zgrzebnych, drugie używają się przeważnie do wyrobu tkanin czesankowych.

5) S P R Ę Ż Y S T O Ś Ć. Sprężystością nazywamy własność powracania włosa do poprzedniego stanu, po usunięciu siły zewnętrznej, odkształcającej gr. Mówiąc o sprężystości wełny mamy na myśli, jej rozciągliwość, która zależną jest od karbikowatości, a ttomaczy się tem, że rozciągnięte karbiki po usunięciu siły rozciągającej, wracają do pierwotnego kształtu. Rozciągliwość ta wynosi w wełnie 10—40% normalnej długości.

6) M I Ę K O Ś Ć. Pod własnością tą rozumiemy mniej lub więcej przyjemne uczucie przy dotyku.

7) H Y G R S K O P I J N O Ś Ć. Jest to własność pochłaniania wilgoci. Srednia zawartość wody w wełnie wynosi około 17%, a może dojść do 30% wagi. Na własności tej oparta jest teorja i wyrób bielizny wełnianej hygienicznej Dr. G. Jaegra i innych. Bielizna wełniana, jako hygroskopijna, wchłania w zetknieciu z ciałem wydzieliny gruczołów potowych skóry, utrzymuje przez to pory skóry w czystości, ułatwiając oddychanie skórne, jeden z ważnych warunków hygieny

8) Z D O L N O Ś Ć P I S N I E Ń I A. Pod wpływem podniesionej temperatury i wilgoci, oraz siły zewnętrznej gniotąhej lub wałkującej plącza się włókną wełny między sobą i wytwarzają zbitą masę zwaną pilśnią (filcem). Zdolność pilśnienia zależy przedewszystkiem od łuskowatej budowy włosa wełnianego i jego karbikowatości.

9) T R U D N O P A L N O Ś Ć. Włos wełny spala się prawie bez płomienia, pozostawiając popiół w formie kuleczki. Przy paleniu wydaje woń zbliżoną do woni palącego się rogo lub pierza. Własność ta ułatwia rozpoznanie w tkaninie obecności włokień zwierzęcych.

10) Z Ł E P R Z E W O D N I C W O C I E P Ł A Wełna, jako zły przewodnik ciepła, zastosowana w ubraniu, chroni z jednej strony ciała ludzkie od wpływów temperatury zewnętrznej, z drugiej zaś przeszkadza rozpraszaniu się cieplika ludzkiego na zewnątrz i tym sposobem pomaga w utrzymaniu ciała w temperaturze normalnej. — Również i na tej własności opiera się wspomniana wyżej teorja i wyrób bielizny wełnianej Dr. Jaegra.

(Oprócz powyższych własności wełna podług dr. Jaegera ma mieć zdolność wchłaniania substaucji wonnych stanowiących produkt oddychania skórnego. Wełna (bielizna wełniana) wchłonąwszy te substancje, staje się podłożem odpornem dla rozwoju niektórych ustrojów chorobotwórczych jak bakterji: cholera tyfusu, szkarlatyny i innych).

Wszystkie wyżej opisane własności zachowują również tkaniny wyprodukowne z wełny; stopień i natężenie tych własności stanowi o wartość towaru. Szczególniej ważne znaczenia w tym względzie mają: moc, sprężystość i miękość wełny.

Rodzaje wełny.

Opierając się na powyżej wzmiankowanych własnościach można dokonać najogólnieszego podziału wełny na następujące grupy:

1) Wełny cienkie sprężyste, miękkie które to przymioty posiadają w najwyższym stopniu wełny owiec hiszpańskich, merynosów.

2) Wełny mniej sprężyste, grupsze, szorstkie, tak zwane szewiotowe, jakie trzymujemy z owiec angielskich. Każda z powyższych grup ulega podziałowi na wiele gatunków, wytworzonych przez krzyżowanie raz owczych, warunki klimatyczne, paszę, mniej lub więcej staranną hodowlę etc., które to czynniki oddzielone lub raznm wzięte wpływają na charakter i gatunek włosa.

3. Do trzeciej grupy można zaliczvć szereg gatunków wełn do wartości drugorzędnej, zwanych w handlu pod różnemi nazwami Podział w grupie tej nie ma związku z rasą owiec, od których wełna pochodzi, lecz jest w zależności od sposobu jej otrzymania, tu należą:

Wełna martwa, pochodząca ze zdechłych owiec: jest to wełna słaba i źle zabarwiająca się.

Wełna garbarska czyli skórna zdejmowana przez gąrbarzy ze skór zwierząt zabitych. Wełna taka jest zwykle krótka, słaba, barwi się źle i niejednostajnie.

Wełna skrawkowa także sztuczną lub ponowną zwaną, otrzymuje, się z odpadków przędzalnianych, tkackich oraz zdartych skrawków wełnianych. Wełna ta dzieli się na: **Mungo** — wełna krótka, otrzymywana ze starych i nowych skrawków sukiennych (mniej lub więcej pilśnionych), w charakterze swym miękka. **Tybet** — wełna dłuższa, otrzymywana z niepilśnionych czesankowych skrawków (przeważnie materjałów damskich czesankowych o charakterze miękkim). **Shoddy** wełna dłuższa, szorstka, otrzymuje się z niepilśnionych zgrzebnych i czesankowych skrawkówk (przeważnie szewiotów) oraz zdartych dzianek wełnianych, jak również zdartych wyrobów pończoszniczych.

Wełna skrawkowa, jako kilkakrotnie przerabiana, darta, farbowana nie posiada tych zalet, jakie cechują wełny z żywego zwierzęcia. Włos jej jest stosunkowo krótki z odkształconemi karbikami, pocięty, nadwyrężony przez rożne procesy fabryczne, skutkiem czego słaby i prawie niesprężysty. Wełna skrawkowa prze-

rabiana bywa przeważnie z domieszką żywej w najróżnorodniejszym stosunku (dodatek wełny żywej wynosi 5%—95% odpowiednio do przeznaczenia, jakiemu ma służyć. Używa się ona przeważnie do wyrobu tańszych materjałów, a jak wielkie ma zastosowanie w przemyśle, świadczy fakt, iż Anglja sama przerabia jej rocznie około 200 miljonów funtów ang.

Podług pochodzenia swego wełny dzielą się na:
1) Kolonjalne (Australja, Nowa Zelandja, Kapland).
2) La Plata (Argentyna, Urugwaj).
3) Północno-Amerykańskie (Wyaming, Montana, Oregon, Nowy Meksyk).
4) Europejskie (Anglja, Hiszpanja. Francja, Węgry, Niemcy, Rosja i Polska).
5) Śródziemnomorskie (Turcja, kraje bałkańskie Marokko).
6) Indyjskie, Chińskie, Tybetańskie.

Pod temi nazwami są wełny wprowadzone na rynki międzynarodowe. Wełna dostaje się do przetwórcy t. j. fabrykanta albo wprost do producenta lub przez pośredników zwanych komisjonerami, albo drogą licytacji publicznych (aukcje). W handlu wełną pierwszorzędną rolę odgrywa Londyn i jest on głównym rynkiem dla wełn kolonjalnych; drugie miejsce zajmuje miasto Liverpool dla wełn Peru — Chilii i śródziemnomorskich; Antwerpja dla wełn La Plata; Marsylja dla wełn śródziemnomorskich. Pozatem miejscowe znaczenie mają na Węgrzech — Budapeszt, w Niemczech — Berlin, Wrocław, Torst, w Rosji — Charków, Rostaw nad Danem; w Polsce — Warszawa; ostatnie miasta są rynkami dla zbytu wełn krajowych i handel wełną odbywa się w nich na tak zwanych jarmakach wełnianych z wyjątkiem Budapesztu, gdzie sprzedarz odbywa się z licytacji.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dokształcająca szkoła zawodowa
a egzamin czeladniczy.

Wyjaśnienie Ministra Przemysłu i Handlu.

W związku z nową ustawą przemysłową wyłoniła się kwestja, czy można dopuścić do egzaminu czeladniczego tych uczniów, którzy wogóle nie uczęszczali do Dokształcające Szkoły Zawodowej. Art. 155 polskiej ustawy przemysłowej opiewa bowiem, że kandydat, zgłaszający się do egzaminu czeladniczego, musi przedstawić świadectwo z ukończenia powyższej szkoły. Warunku tego jednak nie można dopełnić tam, gdzie taka szkoła nie istniejc wogóle.

Na zapytanie więc, czy można dopuszczać do egzaminu czeladniczego przed tymczasową komisją egzaminacyjną czeladniczą terminatorów, którzy nie uczęszczali do do szkoły dokształcającej zawodowej, względnie nawet do szkół powszechnych Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że na podstawie § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12. XII 27. o ustanowieniu tymczasowych komisji egzaminacyjnych czeladniczych (Dz. U. R. P. Nr. 117 z 30. XII. 1927 poz. 1004), kandydat winien załączyć do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego między innemi dokumentami, także świadectwo szkolne z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej, jeżeli w miejscowości, w której kandydat terminował, jest taka szkoła. Zatem o ile takiej szkoły niema, nie może być wymagane dopełnienie tego warunku przy dopuszczaniu kandydata do egzaminu czeladniczego.

Natomiast od tego rodzaju kandydata, musi być wymagane posiadanie elementarnego wykształcenia, zdobytego czy to w drodze ukończenia szkoły powszechnej, czy też w innej drodze np. domowego wykształcenia, kursów dla analfabetów i tp których poziom odpowiada elementarnemu wykształceniu, nabytemu w szkole powszechnej, na co wyraźnie wskazuje warunek, zamieszczony w § 4 ustęp drugi pod L. I., że kandydat winien załączyć do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego własnoręcznie napisany krótki życiorys, wreszcie ostatni ustęp § 5, wyżej omawianago rozporządzenia co do wykazania przez kandydata przy egzaminie, że zna się na prowadzeniu ksiąg i raehunkowości kupieckiej.

Współczesna moda w świetle historji.

Od Krynoliny do krótkiej spodniczki. — Od pudrowanej peruki do chłopięcej fryzury.

Każdy, kto obserwuje obecnie rozwój mody, stwierdzić musi, że wtej dziedzinie dokonuje się zasadniczego przewrotu. „Umężczyźnienie“ linji kobiecej postaci jest najbardziej charakterystyczną cechą mody kobiecej dni ostatnich. Nie przyszło to tak nagle, jakby się może komu zdawać mogło. Moda, jak wszystkie inne społeczne zjawiska, rozwija się według pewnych określonych praw. Jeżeli sięgniemy pamięcia wstecz, jeżeli rzucimy okiem na żurnale z ostatnich lat kilkudziesięciu, to metamorfozy te napozór niespodziane dziwaczne okążą się zupełnie logiczne.

Skłonność do krótkiej spódniczki odsłaniającej nogi datuje się jeszcze od czasów przedwojennych, od roku 1911. Spódniczki wowczas były pozatem tak niesłychanie wąskie, że kobiety z trudnością chodzić w nich mogły Już wówczas w kobiecym stroju daje się zauważyć pewien męski charakter znajdujący swój wyraz w stywnych, stojących kołnierzykach z krawatkami, oraz w męskim kroju kostjumu i płaszcza. Prąd ten idzie z Anglji.

W tych latach przedwojennych krawcy nie wiedzą, gdzie właściwie mają umieścić talję kobiecą. Raz umieszczają bardzo wysyko, potem znowu osuwają bardzo nisko, znika zaś ona dopiero w r. 1913 i wówczas to pojawia się jednolita suknła, do której jak się to obecnie okazało przyszłość miała należeć. W tym czasie również kobieta zdobywa prawo odsłaniania więzionych uprzednio w sztywnych kołnierzykach szyji, a od tej pory z roku na rok daje się zauważyć coraz większa oszczędność materjału i od dołu i od góry. Wycięcie staje się coraz głębsze, rękawy i spodniczka ciągle się skracają. W latach wojny znika narzędzie tortur, które przez tyle lat zniekształcało postać kobiety i szkodziło jej zdrowiu. Znika corset i jak sie zdaje już bezpowrotnie. Razem z gorsetem znika również wcięcie w pasie. Witamy pojawienie się nowej prostei linji, która nietylko wprowadza zmianę w sukniach, ale także w całem „dessoue“ znika wiązana w pasie halka i obciskający biust staniczek. zastąpione przez jednolitą „kombinację“.

Najcharakterystyczniejszą cechą mody kobiece. z ostatnich dziesięciu lat, jest zupełne zatarcie wcięcia talji. Natomiast u mężczyzn daje się zauważyć wyraźne wcięcie.

Prostotę linji wynagradza niewidziany dawniej przepych barw, co pozostaje również pod wpływem najnowszych kierunków w sztuce. Niema obecnie barw zbyt jaskrawych, niema deseni zanadto fantastycznych. a jedynie obowiązuje jako najwyższe prawo, prawo harmonji dostrajającej wszystkie szczegóły tualety w jedną logiczną całość.

Trudno odmówić współczesnej modzie oryginalności wypływającej ze ściślę nowoczesnych stosunków i upodbań z epok minionych. Paryska moda specjalnie chętnie zapożycza się u ludów egzotycznych i tak dzisiejsza sukienka koszulowa nie do pomyślenia jesf bez wzoru japońskiego kimona, pół dłngie koszulki o niskich stojących kołnierzach są chińskiego pochodzenia, tak modne obecnie bluzy „kasaki" wzorowane są na strojach południowe-rosyjskich i bałkańskich. Ulubione obecnie chustki i szale, wioda ród swój z Hiszpanji.

Ukoronowaniem ogólnej smukiej męskiej linji jest chłopięca fryzura, która zwyciężyła owe dawniej tak ulubione formalne puszcze loczków, wysokie helmy z włosów, wielkie węzły greckie, sielskie korony warkoczy i o ile można sądzić ze wszelklch dotychczasowych oznak, fryzura ta utrzyma się przynajmniej przez całe jedno pokolenie.

Rzemiosło Polskie na Wystawie Krajowej w Poznaniu.

(Dokónczenie).

Z ianego stanowiska wyszła dyrekcja i organizatorzy wystawy przemysłu, rzemiosła i sztuki w Düsseldorfie w 1902 r. Ideą przewodnią wystawy rzemieślniczej było tu nietylko przedstawienie rzemiosła, ale przedstawienie tych wytworów w taki sposób, aby świadczyły o istnieniu silnego stanu rzemieślniczego jako realnej siły moralno-społecznego i gospodarczego rozwoju narodu. Dlatego też postanowiono urządzić zbiorową i oddzielną wystawę rzemieślniczą.

Trud zorganizowania wystawy podjęła Izba Rękodzielnicza w Düsseldorfie, wybudowała ona pawilon kosztem 100.000,— marek. Wielu rzemieślników jednakże wolało wystawiać razem z grupami przemysłowemi, a przedewszystkiem w dziale przemysłu artystycznego. W hali rzemieślniczej zgromadziło swe eksponaty 200 wystawców z czego wielu bardzo pochodzących z przemysłu.

Większą część głównej hali zajmował dział konfekcyjny, mieszczą w sobie ubrania cywilne i wojskowe. Szkoły zawodowe wystąpiły ze swemi pracami, modelami, książkami do nauki i czasopismami.

Obuwnictwo pokazało obuwie wszelkiej wielkości i jakości. Obuwie specjalne dla chorych, a ponadto ulepszenia w narzędziach pracy.

Ślusarstwo pokazało studnię, bramy, ołtarze, wieszaki do garderoby, lichtarze, piecyki koksowe, maszyny i narzędzia rolnicze, wyroby czeladników i mistrzów przy wyzwoleniu, ponadto kolekcję narzędzi używanych przez ślusarzy.

Piekarstwo wzorowo urządzoną piekarnię, poruszaną elektrycznością. Piekarnia ta dostarczała pieczywa, kawiarnie, wystawy.

Introligatorstwo maszyny do falcowania, krajania, zszywania, klejenia oprócz tego sposoby oprawiania książek w czasach dawniejszych. W związku z tem pokazano różne sposoby oprawy nowoczesnej.

Drukarstwo kompletnie urządzoną drukarnię nowoczesną.

Malarstwo wzory malarstwa dekoracyjnego imitującego drzewo i marmur. Szkoły zawodowe zdobnicze pokazały malarstwo, plastykę, rytownictwo itp.

Stolarstwo meble własnej konstrukcji i wykonania, higjeniczne ławki szkolne i wyroby tokarskie.

Jak widać z tego przeglądu, wystawa ta nie dawała kompletnego obrazu rzemiosła. Trudność rozgraniczenia rzemiosłą i przemysłu występowała bardzo wyraźnie i wprowadzała rozbieżność interesów. Należy przytem zaznaczyć, że różnica między rzemiosłem i przemysłem jest często bardzo płynna i różne ustawodawstwo, różne granice rzemiosłu zakreślają.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w roku 1929 wyszła z założenia, że wystawa rzemiosła musi być reprezentacją nietylko wytworów rzeczowych, ale wyrazem żywotności tężyzny i narodowo-kulturalnego znaczenia grupy społecznej, jaką jest rzemiosło jako odrębny stan społeczny. Dlatego też wystawa rzemiosła znajdzie się na Powszechnej Wystawie Krajowej w osobnej grupie p. n. „Rzemiosło i przemysł ludowy". Jako punkt wyjścia dla wyodrębnienia eksponatów rzemiosła leży przyjąć określenie rzemiosła w artykule 142 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem z dnia 7. czerwca 1927 r. Brzmienie jego jest następujące:

„Za rzemiosło w zrozumieniu niniejszego działu uważa się następujące rodzaje przemysłu, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym: bandażownictwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, bronzownictwo, mosiężnictwo, cisielstwo, cukiernictwo. dekafstwo (pokrywanie dachów dachówką, łupkiem itd), fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, grzebieniarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo (wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni), rytownictwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo, kuchmistrzowstwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, mularstwo, wyrób instrumentów muzycznych, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarstwo, powróżnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo (rzeźbienie w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo, wędlinarstwo (masarstwo), rzeźnictwo koni (wyrób mięsa końskiego), wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewctwo, cholewkarstwo, szklarstwo, szmuglerstwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych lub srebrnych, przędzarstwo materji ze złota lub srebra, sztukarstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, zduństwo, garncarstwo".

Cały powyższy zakres rzemiosła podzielony został na 12 następujących klas:

1) metalowa
2) drzewna
3) chemiczna
4) skórzana
5) włóknista
6) papiernicza
7) szklarska
8) kamieniarska i budowlana
9) spożywcza
10) zdobnicza
11) wyroby precyzyjne
12) inne

Ideą przewodnią wystawy rzemieślniczej powinno być zobrazowanie całokształtu życia rzemiosła polskiego. Wystawa powinna więc zobrazować zarówno ekonomicz. techniczną jak i społeczną stroną. Wystawa musi więc objąć wytwory rzemiosła, techniczną organizację produkcji, wykształcenie rzemieślnicze, związki i organizacje rzemieślnicze, izby itp. Musi przedstawić rozmieszczenie i siłę polskiego rzemiosła. Zgodnie z tem eksponaty obejmować będą:

1) produkty
2) modele
3) zdjęcia i reprodukcje
4) wykresy i tablice, obrazujące dane statystyczne z życia rzemiosła.

Wszelkie eksponaty powinny być oparte na takich zasadach, które zapewniałyby ich jasność i przejrzystość. Powinny być przedstawione możliwie obrazowo i plastycznie.

Wystawianie danych statystycznych obrazujących rozwój rzemiosła oparte być powinno na takich zasadach, któreby zapewniały jasność i przejrzystość eksponatów, a przedewszystkiem aby były widoczne i rzucały się w oczy zwiedzającej publiczności. Dlatego też wiele zagranicznych wystaw przyjęło zasadę unikania suchych djagramów, powszechnie stosowanych w danej statystyce, które nie zwracają uwagi publiczności, lecz przedstawiają dane statystyczne możliwie obrazowo i plastycznie. Przeprowadzono to naprzykład na wystawie w Düsseldorfie w 1902 r. Pamiętając o przeznaczeniu eksponatów statystycznych możemy je podzielić w następujący sposób:

Przedewszystkiem eksponaty plastyczne:

1) modele gmachów itp.
2) modele urządzeń maszyn itp. w miniaturze
3) zobrazowanie materjału statystycznego w postaci realnych przedmiotów np. lalek.

Następnie idą wykresy:

1) Wykresy (realizowane) przedstawiają dane statystyczne w postaci figur stereometrycznych a więc np. malowany worek dla danych finansowych, kołyska lub dziecko dla zobrazowania liczby urodzeń. Te wykresy choć częściej potwarzane zwykle spotykają się z dużym zainteresowaniem.
2) Wykresy geometryczne należy zasadniczo mało stosowac, w każdym razie należy je wszechstronnie urozmaicać różnego typu kolumnami, kołami i innymi figurami.
3) Przy wykresach kreskowych należy stosować jaskrawe i grube linje.
4) Wreszcie w wykresach kartograficznych należy unikać detalizowania i dążyć do ujaskrawienia danych zasadniczych.

Zastosowanie obrazów niekiedy spotykane, jest dotychczas dość rzadkie choć bardzo wdzięczne. We wszystkich tych sposobach przedstawienia danych statystycznych musi być konsekwentnie przeprowadzona idea że eksponat tem większą posiada wartość wystawową im jest plastyczniejszy i im żywiej przemawia do wyobraśni widza. Ta idea musi się stać również myślą przewodnią techniki, wystawy rzemiosła polskiego.

Grupa rzemiosła na Powszechnej Wystawie Krajowej została przez Dyrekcję ułożona w ten sposób, ażeby dała obraz tego co wytwarza rzemieślnik polski, a była równocześnie przeciwwstawieniem tego co jest tworem zmechanizowanym maszyny.

Jak wiadomo wystawa rzemiosła mieści się w wspólnej grupie z przemysłem ludowym. Należy więc określić stosunek wzajemny obu tych podgrup. Niewątpliwie wystąpią przytem niejednokrotnie trudności w dokładnym rozgraniczeniu eksponatów rzemiosła i odpowiednich działów przemysłu. Rozwiązaniem tych wszystkich zagadnień i położeniem podstaw pod bogatą i kompletną wystawę zajmie się Zarząd Grupy Rzemiosł.

Ponadto liczne dziedziny produkcji przemysłowej i rzemieślniczej interesują również specjalne dział kultury i sztuki utworzony na Wystawie Dział ten podlega osobnej dyrekcji i umieszczony będzie w gmachach rządowych i na łączącym je terenie w galerjach tam zaprojektowanych, których budowy przyjdzie prawdopodobnie do skutku. W tychże gmachach znajdą umieszczenie różne wystawy rządowe.

Dokończenie nastąpi.

O przymusowem zajęciu u rzemieślnika.

Przymusowemu zajęciu przez wierzyciela nie podlegają przedmioty, służące rzemieślnikowi do prowadzenia przemysłu jego.

Jako rzecz sporna ujawnia się pytanie, co należy właściwie rozumieć pod słowem „niezbędny". Zajęciu nie podlegają bezwzględnie prócz narzędzi np. maszyna do szycia, stół do prasowania i szycia, żelazo itp. Mniej już zwolnione są od zajęcia surowce i zapasy materjałów chyba wtedy, jeśli do prowadzenia warsztatu rzemieślnika są nieodzownie potrzebne. Wyroki sądów lat ostatnich są dla rzemieślnika coraz korzystniejsze. Szkoda wielka, że nie ujawniła się dotąd w zarządzeniach tych pewna jednolitość, gdyż krawiec może być wobec nierozumnego a przynajmniej bezwzględnego komornika narażony na wielkie nieprzyjemności i stratę czasu i pieniędzy.

Czarne listy hurtowników manufaktury.

Jak donosi krakowski „Głos Narodu", hurtownicy manufakturowi utworzyli komisję, mającą na celu formowanie dla ich użytku „czarnych list" kupców, którzy dopuszczają do protestów weksli. Odbitki tych list rozsyła się do wszystkich zrzeszonych, którzy nie udzielają kredytów takim kupcom. Praktykuje się jednak pod tym względem system rehabilitacji. Kupiec może dowieść, że zawieszenie wypłaty nastąpiło tylko wyjątkowo wskutek nadzwyczajnej okoliczności i że uregulował należność. Komisja rozsyła wtedy okólnik odwołujący i wykreślający kupca z „czarnej listy".

Placówki do objęcia.

Ryki-Garwolin — Potrzebni: zegarmistrz, jatka z mięsem, **czapnik, krawiec, blacharz, kuśnierz,** malarz. Mieszkania ładne w nowym domu można dostać.

Wiadomość — **Warszawa, ul. Żórawia Nr. 2.** Towarzystwo „Rozwój".

Redaktor W. Samarzewski Król. Huta. Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.